№ 170. Kraków 29 Lipca — Niedziela. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 28 lipca.

Pożyczka turecka według ostatnich telegraficznych wiadomości, została w Konstantynopolu ratyfikowaną. Pomimo skromnéj bardzo cyfry — bo wynosi tylko 5 milionów funtów szterlingów (125 milionów franków) —; pomimo hipoteki czyli zapewnień danych przez Portę — bo niektóre źródła dochodów państwa, jakoto dochody z cła w niektórych prowincyach oddane zostały w zakład na zaspokojenie procentów rocznych —; pomimo nareszcie ostrożności ze strony mocarstw zachodnich aby całkowita powyższa summa jedynie na cele wojenne użytą została — pożyczka ta przeszła twarde koleje, zanim otrzymała żądane rękojmie od Francyi i Anglii.

We Francyi wprawdzie niewywołała oppozycyi, bo takowéj wywołać nie mogła, gdyż oppozycyi tam niema. Przypominano wszakże w Zgromadzeniu prawodawczém i to dosyć cierpko pożyczkę grecką, która została długiem krajowym, od którego procenta po dziś dzień Francya opłaca, i oświadczono bez namysłu, że dług ten powiększy pożyczka turecka. Nie przypuszczano ani na chwilę, aby go kiedy Turcya spłacić potrafiła, lub też aby z procentów uiszczać się mogła. Zatwierdzono pożyczkę jedynie jako nową ofiarę, któréj wojna wymaga.

W Anglii przedłożony projekt do pożyczki tureckiéj, wywołał w Izbie niższéj burzę, która o mało że nie pochłonęła gabinetu Palmerstona, a co większa o mało że nie rozbiła przymierza Anglii z Francyą. Sam *Times* się przeląkł na widok katastrofy, która wisiała na włosku. Bez względu bowiem że konwencya tycząca się pożyczki zawartą już została między rządami londyńskim i paryzkim, że Zgromadzenie Prawodawcze już ją w Paryżu potwierdziło, Izba odrzuciła projekt gwałtownie, i szczęśliwém tylko zrządzeniem losu utrzymał on się *trzema* głosami. Trudno przewidzieć, coby się było stało, gdyby owe trzy głosy na przeciwną padły były stronę. Lecz dziwić się nie ma czemu. Anglicy nie lubią fałszywych spekulacyj. W interesach są praktyczni: rzeczy nazywają po imieniu. Dajcie Turcyi subsydya, skoro ich potrzebuje, wołano w Izbie, ale nie zaręczajcie za pożyczkę z któréj się Porta nigdy nie wypłaci. Do dawania subsydyów przyzwyczajona jest Anglia: była to zawsze najsilniejsza jéj broń i to od wieku.

Nie wierzono zatém ani we Francyi ani w Anglii aby owe 5 milionów funtów miały być pożyczką — ale stratą. Lecz mniejsza o to: pożyczki lub subsydiów potrzebuje Turcya, to pewna; udział jéj w wojnie jest dla mocarstw zachodnich koniecznym, przeto pomocy jej odmówić nie można było. Pod względem finansów, Porty łudzić się nie podobna. Wszystko co dotąd pisano o budżecie ottomańskim, owe cyfry różnych przychodów i wydatków spisywane przez europejczyków i układane do równowagi, należą do rzędu fantasmagoryj wschodnich. Minister finansów w Stambule w niemałym byłby kłopocie gdyby zażądano od niego dokładnéj cyfry dochodów państwa. Ułożenie budżetu to rzecz dotąd nieznana w Turcyi, rzeczywistego położenia finansów Dywan nigdy nie wiedział. Pieniądze jak przychodzą do skarbu, tak się i rozchodzą — to jest prawie bez kontroli. W dawniejszym stanie rzeczy wystarczały, bo jak nie wystarczały; brano więcéj od poddanych; dziś przy reformach naturalnie wystarczać nie mogą. Zniesienie haraczu wymaga nowych środków czyli źródeł. Sułtan będzie się musiał udać do *wakufów*, do własności meczetów, jakeśmy to już nie raz powiedzieli. Ale to grozi rewolucyą ulemów, ztąd wahanie i niepodobieństwo przeprowadzenia téj reformy w czasie wojny. Za nadejściem pokoju i z pomocą mocarstw sprzymierzonych, W. Porta uda się zapewne do tego jedynego sposobu wydobycia się z finansowéj kryzys.

Tymczasem każdego uderzyć musi opieka, jaką państwa sprzymierzone rozciągają nad owém państwem, o którego niepodległość i nietykalność walczą. Owe 125 milionów franków mają być całkowicie obrócone na rzecz wojny — lecz administracya turecka nie nastręcza jak się zdaje dostatecznej rękojmi. W ugodzie o pożyczkę na samym wstępie czytamy: „że wyznaczoną zostanie „komissya z Francuzów, Anglików i Tur„ków w Stambule, która zostanie upoważ„nioną do przestrzegania, aby żadna choć„by najmniejsza część tych pieniędzy na „inne cele obróconą być nie mogła.“ Tych co utrzymują, że Turcya sama rządzić się może na normę cywilizacyi Europejskiéj, pytamy co mówią na tę komissyę? — Nie jestże ona wymownym dowodem, że w Turcyi cywilizowanéj wyznawcy Islamu nie mogą stać u steru rządu? że taka Turcya może być państwem, ale przestanie być tém czém dotąd była Turcya?....

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 26 lipca.

∞ Jenerał Crenneville, miał po przybyciu swojem posłuchanie u N. Pana i częste narady z baronem de Hess i hr. Buolem. Podług oświadczeń jego, oblężenie Sebastopolu dopiero po wzięciu wieży Małachowéj i spaleniu, jeśli się uda floty rosyjskiéj, opuszczonem być może; ale nie wprzódy, i w każdym razie z mocnem osadzeniem innych miejsc, jakoto Eupatoryi, Bałakławy i Jenikale. Sprzymierzeni przepędzą przeto zimę w Krymie. Jeśli się attak, którego się codzień spodziewają niepowiedzie, znaczna część wojska wróci nad Dunaj. Plan kampanii w Bessarabii ograniczy się do silnéj dywersyi. Główny atak ma być skierowanym w inne strony. Wiadomości rosyjskie tak z Krymu jak i z Petersburga dają do mniemania, że w Rosyi pewność silnego odporu na wszystkich punktach stała się wiarą narodową.

W tutejszych sferach nic nowego. Odpowiedź hr. Buola na depeszę p. de Manteuffel z dnia 5 b. m. miała zrobić w Berlinie wielkie wrażenie.

Z Górnego Szląska 26 lipca.

Z zakątka mojego nie myślę rozstrzygać wielkich kwestyj europejskich, wszelako dziwi mię mocno, że teraz kiedy najmniejszéj nie zdaje się być obawy wojny europejskiéj, kiedy z jednéj strony Austrya znaczną część wojsk swoich rozpuszcza, z drugiéj strony toczą się układy o zgodne w sprawie wschodniéj działanie całych Niemiec, kiedy państwa zachodnie ogromne robią wysilenia, żeby nie być zmuszonemi odstąpić od nowożytnéj Troi, w Prusiech odbywają się nieprzerwanie przygotowania dla uzupełnienia i wzmocnienia całego składu sił wojennych tego państwa. Prusy neutralne nie tracą nadaremnie tego czasu neutralności, zapewne, żeby na wszelki wypadek nietylko być gotowemi w obronie własnych interesów, ale może nawet, by rozwinięciem sił swoich dodać mocy i stanowczości swoim postanowieniom. Demonstracye ważną odgrywają od wielu lat rolę; sądzą, że Prusy poza nią nie wyjdą, ale i demonstracye niemogą być pozorne, więc trzeba mieć po temu siły, żeby módz stanowczo przemawiać. Wprawdzie sama już gotowość wojenna całego Związku nakazuje rozwinięcie większych sił; przytém system militarny pruski z landwerami osłabł znacznie w długim pokoju, trzeba go przeto podźwignąć. Bądź co bądź, bez porównania więcéj dziś robią w tym względzie niż dawniéj, a na landwerę główną zwrócono uwagę. Cwiczenia jej w tym roku były też dłuższe niż w latach poprzednich, kontrole odbywają się częstsze, oddalanie się landwerzystów z obwodu swojego utrudnione; po zbrojowniach i magazynach landwery częste rewizye; konie dla jazdy téj części armii już od roku wybrane i ujeżdżone uzupełniają tak ściśle, żeby i jednego nie brakło. Dostawę ich z rozkazu ministeryum wojny tak uporządkowano, że w ciągu 24 godzin po nadesłaniu z Berlina rozkazu muszą być oddane władzom wojskowym, a za drugie 24 godzin szwadrony winny stanąć na miejscach przeznaczonych na ich zebranie. Piechota, jazda i artylerya wojsk stałych dawno już na stopie wojennéj, a jak mi z dobrego wiadomo źródła, pułkownicy otrzymali nakaz, aby powierzone sobie oddziały utrzymywać w takim stanie, jak gdyby w każdéj chwili wyruszyć w pole należało. Niemyślcie wszakże, aby to było w przewidywaniu bliskiéj wojny, wszelako jest dowodem, iż stan rzeczy nie wzbudza zupełnego zaufania, a przezorność nakazuje nie zasypiać. Biorąc te przygotowania dzień po dniu z osobna, nic w nich uderzającego, są to po prostu tylko środki administracyjno wojskowe, ale zebrawszy je razem, pokazuje się, iż kredyt przyznany dawniej przez Izby obracanym bywa na cele wojenne bardzo gospodarnie, bo zwolna a nieustannie.

Niezaprzeczoną jest również rzeczą uzbrajanie twierdz nadbaltyckich, tudzież w Prusiech właściwych i Poznańskiém, co pokazuje, że Prusy nie tak jak mniemano przeciw samemu tylko zbroją się zachodowi, lecz wierne są słowom powiedzianym niegdyś w Frankfurcie, że chcą być gotowe *na wszystkie strony*. Wprawdzie niektórzy mniemają, że uzbrojenia twierdz o których tu mówią także są wymierzone przeciw zachodowi, bo dużo mówią teraz o zamiarach zaczepnych floty od pomorza żmudzkiego i inflantskiego, lecz któżby temu uwierzył, wiedząc, że Rosya trzyma nad Baltykiem więcéj wojsk, niżeliby ich flota wysadzić mogła.

Z nakazu ministeryum wojny, rejencye poleciły landratom po powiatach wybrać z młodzieży pochodzenia polskiego pewną liczbę, których mają wysłać do Berlina i Poczdamu żeby ich na podoficerów kształcić i wychować ich w szkole karności i patryotyzmu, aby mogli być potém dobrym przykładem dla prostych szeregowców.

W Poznańskiém i w Prusach zachodnich, zkąd miałem wiadomości, słowo w słowo takie same krążą wieści o powodach podróży Królewicza-brata do Petersburga, jak je podaje wasz korespondent z Królestwa Polskiego w ostatnim liście swoim. Donoszę wam o tém, bo to dodaje prawdy słowom jego, jak skoro wiadomości z różnych naraz źródeł zgadzają się.

Rząd tutejszy od czasu do czasu ponawia a nawet obostrza rozporządzenia, tyczące się bawiących w krajach pruskich wychodźców lub zbiegów wojskowych z Królestwa Polskiego. W niektórych też nadgranicznych powiatach liczba ich, mianowicie ostatnich, jest niezmierną; powiadają, że w powiecie Bytomskim będzie ich do 12.000. Jest to przy dzisiejszéj drożyznie wielki ciężar dla mieszkańców, zwłaszcza, że rzadko który z przybyłych ma dostateczne fundusze, a znaleźć miejsce i zarobek nie tak łatwo. Prezydenci naczelni prowincyj wzywają ich do powrotu, na zasadzie artykułu 7go manifestu cesarskiego z kwietnia r. b., a urzędy powiatowe mają im w téj mierze nieść pomoc. Ci, którzy nie będą wydawani na zasadzie konwencyi kartelowéj, ale tylko mają być wydaleni z kraju czy to z marszrutą, czy pod eskortą, mają się zgłaszać do policyi i tam zadeklarować, że do Prus niewrócą *). Ci ostatni wydaleni zapewnie będą przez zachodnie granice państwa.

Towarzystwo przemysłowe wyznaczyło srebrny medal i tysiąc talarów nagrody temu, ktoby w górach Szląska pruskiego wykrył łomy marmuru białego podobne temu, jaki kopią w Carrara i próby onego do Berlina przesłał. Utrzymują bowiem, że taki marmur powinien się tu znajdować.

Kraków 28 lipca. Od 21 do 25 b. m. włącznie umarło w Krakowie na cholerę . . . . osób 73
wyzdrowiało . . . . „ 250

*) *Gaz. Wiedeńska* toż samo donosi. *(P. R. Cz.)*

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O DAWNYCH I TERAŹNIEJSZYCH PRAWACH POLSKICH SŁÓW KILKA

przez Autora ***Listopada.***

(Dalszy ciąg. — Patrz Ner 140, 141, 151, 152, 157, 158, 163, 164 i 169).

Każda posiadłość ziemska musi mieć jakąś wartość rzeczywistą prawem uznaną, bez tego ani mogłaby podlegać podatkowaniu, ani służyć za hipotekę. Dajmy na to, że sto włók ziemi ma wartości przyznanéj opinią publiczną, która w podobnych rzeczach jest prawie nieomylną, przynajmniéj dwóch kroć sto tysięcy złotych, oczywiście ona służyć może za sowitą hipotekę do ubezpieczenia stu sześćdziesiąt tysięcy. Pozwólmy, że kapitalista posiadaczowi takiego obszaru pożyczył ośmdziesiąt tysięcy, i tę swoją wierzytelność zapisał w księdze hipotecznéj. Drugi przejrzawszy tę księgę, jeszcze czterdzieści tysięcy umieścił w téjże księdze, bo jeszcze mógł widzieć dla siebie bezpieczeństwo. A gdyby i trzeci znalazł się taki, któryby na téjże hipotece jeszcze trzydzieści tysięcy oparł, nie można powiedzieć, by ta hipoteka była przeładowaną, gdyż activum dłużnika wynosi co do wartości swojéj przynajmniéj dwa kroć sto tysięcy, a passivum dopiero sto pięćdziesiąt; bo chociażby wierzyciel doświadczał i trudności w podniesieniu użyczonego przez siebie kapitału, jeszczeby nie miał powodu wątpić o jego ubezpieczeniu. Gdyby więc w takim razie, ten pierwszy ośmdziesięcio-tysięczny wierzyciel, chcąc odebrać tę summę, którąby dłużnik nie był w możności zwrócenia w naturze, stósownie do kodeksu przyjętego w Polsce wydobył swój kapitał sprzedażą przez licytacyą całkowitéj ziemi dłużnika, na któréj był pierwszym ale nie jedynym wierzycielem, czyżby się stać nie mogło, żeby ta ziemia sprawiedliwie oceniona na dwa kroć sto tysięcy została sprzedaną za połowę téj kwoty? A wtedy, nie tylko że dłużnik padł ofiarą, ale nawet drugi wierzyciel w połowie, a trzeci w całkowitości swojéj wierzytelności bez ratunku upadli. Niedogodność nowego prawodawstwa w środkach jakie obmyśliło do usatysfakcyonowania wierzycieli nieakuratnego dłużnika jest tak widoczną, że w saméj Francyi, zachowując założenie prawa, cofnięto się przed jego wypadkami. Kiedy gmach nie jest bezpieczny, usiłują go podeprzeć szkarpami. Tym gmachem są prawa francuzkie o hipotekach, a szkarpy, które jego słabość dowodzą, są trudności jakie obmyślano na wywłaszczenie dłużników. Możnaby jeszcze dodać dekret 1811 roku króla saskiego, i moratorium rozciągnione na Księstwo Warszawskie, i inne środki tamujące wykonanie tego tak zbawiennego niby prawa. I rzeczywiście, jakaż będzie pociecha dla wierzyciela z téj ostrości prawa na dłużnika, kiedy w jego zastósowaniu nie kończące się czekają go zwłoki? Czy tego nie widzimy, że wierzyciel uzbrojony legalnym obligiem w księdze hipotecznéj zapisanym, przy największych usilnościach czasem męczy się przez lat kilka, a nie może się doczekać licytacyi, która ma go zaspokoić w jego wierzytelności.

Jeżeli kto powie, że prawo hipoteczne jest dobre, a tylko przydatki do niego wymyślone są złe, bo tamują jego wykonanie, wyznaję, że już z nim porozumieć się nie mogę. Bo żeby wspólnie rozprawiać o jakiejś rzeczy, trzeba wprzódy zgodzić się na znaczenie téj rzeczy. A więc oświadczam, że prawo mam za jestestwo, którego żywotność jedynie wykonaniem swojém się udowadnia. Póki prawo pozostaje tylko w teoryi, nie może się nazywać prawem. Napisanie i opisanie prawa chociażby najdokładniejsze jego żywotności nieudowadniają. Pismo nie jest warunkiem sine qua non istnienia prawa, bo prawo często bywa obowiązujące, lubo nigdzie nie jest zapisane [29]). Jako może niém być a przecie nikogo nieobowiązywać, każdy prawdziwy prawnik mnie zrozumie.

Dawne nasze prawodawstwo, żadnego nieprzypuszczało wypadku, któryby upoważniał do zawieszenia obowiązków dłużnika względem swojego wierzyciela, i w tém jurysprudencya dzielnie popierała prawo. W pośród najmętniejszych zaburzeń Rzeczypospolitéj, nawet podczas bezkrólewiów, zawsze pozostawały wierzycielowi środki do poszukiwania swojéj należytości takie, że najdaléj po upływie lat dwóch, był pewny, że otrzyma zwrot summy, jaką pożyczył, albo przynajmniéj kawał ziemi wartości odpowiedniéj swojéj wierzytelności.

Przewód prawny, czyli procedura, tak ściśle jest związana z prawem, że zwłaszcza w sprawach kredytowych on jest wszystkiém. Prawa, określające stosunki między obywatelami, są omal że niezawsze sprawiedliwe; raz, że wszyscy mają toż samo wyobrażenie sprawiedliwości, powtóre, że żaden prawodawca nie może dla siebie upatrzyć korzyści w tém, żeby te wzajemne stosunki opierały się na zasadach nieprawych. Nikt niezaprze, że sprawiedliwość ma tyle powabów, iż najgorszy człowiek jéj nieodstąpi, chyba dla jakiéjś osobistéj korzyści. Rad, żeby ona rozciągnęła na wszystkich swoje panowanie a tylko dla siebie jednego pragnąłby wyłączenia. Ztąd nic łatwiejszego jak napisać dobre prawo, ale nic trudniejszego nad obmyślenie właściwéj procedury, bez któréj najlepsze prawa będą martwe. Jeżeli jeden człowiek nawet bez nadzwyczajnéj nauki i zbytecznego wysilenia rozumu, może być zdolnym do utworzenia a priori kodeksu prawa, procedura nie może być tylko wyrobem pokoleń, i dla tego własnie nieda siebie zamknąć w księdze. Prawo jest literą martwą dopóki jurysprudencya i procedura go nie ożywią; pierwsza dla jego nauki, druga dla jego wykonania, a tém samém, że procedura jest żywotnością prawa, więc nie istnieje tylko w stanie obyczajo-

[29]) W naszém dawném prawodawstwie żona była władczynią swojego majątku, a mąż właścicielem prowentów jéj majątku, a przecie to prawo nie może być nigdzie okazane: a znowu było prawo napisane, że oszczerca przekonany musiał odszczekiwać z pod ławy. Zapytuję prawników, czy od panowania Jagielończyków było kiedy wykonane?

Od początku zarazy aż do 25 lipca włącznie
zachorowało w Krakowie . . . . . . osób 2035
umarło . . . . „ 858
wyzdrowiało . . . . „ 1290
pozostało w leczeniu . . . . „ 157

W ostatnich dniach w klasie zamożniejszéj częstsze niż dawniéj pojawiać się zaczęły wypadki choroby. Powodem tego okazały się prawie bez wyjątku błędy dyetetyczne i lekkomyślne zaniedbanie początkowéj słabości. Nie można przeto wnioskować ztąd na wzrost zarazy.

Z c. k. Komisyi Zdrowia.

JCKAp. Mość raczył potwierdzić pozostawienie nadradzcy skarbowego c. k. dyrekcyi podatkowéj w Krakowie Ferdynanda Seelinga kaw. Saulenfels w tym samym charakterze przy c. k. dyrekcyi krajowéj skarbowéj w Krakowie.

C. k. ministeryum skarbu zamianowało sekretarzami skarbowymi przy c. k. dyrekcyi krajowéj skarbowéj w Krakowie: sekretarza skarbowego dyrekcyi skarbowéj krajowéj we Lwowie Jana Krauzilkę, sekretarza skarbowego krakowskiéj dyrekcyi podatkowéj Adolfa Jorkasch-Kocha, sekretarza skarb. dyrekcyi skarbowéj krajowéj we Lwowie Józefa Schenkla, sekretarza skarb. krakowskiéj dyrekcyi podatkowéj Antoniego Titla, komisarza okręgow. w Pradze Franciszka Liszkę i inspektora podatkowego w Krakowie Ludwika Zarewicza. Adjunktami kancelaryi przy dyrekcyi krajowéj skarbowéj w Krakowie oficyałów kancelaryi Jana Gumowskiego i Antoniego Podiwina; zarządzcą ekonomii poborcę podatkowego Rudolfa Wintera; kontrolerem ekonomii oficyała urzędowego Piotra Leona Bylinę; nadinspektorem straży skarbowéj przy tejże dyrekcyi nadkomisarza straży skarbowéj w Galicyi Aloizego Adametz.

Lwów 26 lipca. *Gazeta Lwowska* pisze: Między wyszczególnione w naszéj gazecie dary Jego C. K. Ap. Mości doliczyć należy jeszcze osobny dar na ochronkę niemowląt we Lwowie w kwocie 250 złr. mon. kon.

Wiedeń 27 lipca. Dodatek wczorajszy wieczorny do *Gazety Wiedeńskiéj* zawiera następujący artykuł z *Gazety urzędowéj weroneńskiéj* z dnia 23go b. m. którego krótka treść podaną już została w depeszy telegraficznéj:

„Zaledwie nakaz JCKAp. Mości pod względem redukcyi armii wyraźnie ogłoszony został, kiedy obce dzienniki puściły pogłoskę osobliwą, jakoby JExcel. marszałek hr. Radecki zażądał wzmocnienia załóg włoskich i że na ten cel przeznaczono 40,000. Zdawało się nam, iż nie warto zbijać téj wiadomostki zagranicznéj, bośmy byli przekonani, że zdrowy rozum mieszkańców królestwa Lombardzko-Weneckiego policzy ją do rzędu owych dzieciństwo, których rozpowszechnianie stało się zadaniem otumanionego lub zepsutego dziennikarstwa. Większe też lub mniejsze znaczenie pism prostujących tę wiadomość, nie nakazało nam działać inaczéj.

„Mimo tego z wielkiem zadziwieniem dostrzegliśmy, że bezzasadne to twierdzenie znalazło tu i owdzie u mieszkańców wiarę, którą niejeden w monarchii dziennik poparł, umieściwszy tę wiadomość w kolumnach swoich nazbyt łatwowiernie.

„Nie będziemy się tutaj zapuszczać dopiero w dowody, iż mniemane wzmocnienie nie dałoby się w żaden logiczny sposób usprawiedliwić, czy to przez obawy zewnętrzne, albowiem Austrya w przyjaznych zostaje stosunkach ze wszystkiemi rządami, któreby mogły dać powód przypuszczający takowe postępowanie, czy też przez obawy wewnętrzne, albowiem rewolucya nie może już teraz bezkarnie wznosić ołtarzy swoich pośród nas, zdrowy bowiem zmysł mieszkańców, zrównałby je z ziemią.

„Podstępnie rozgłaszane podania faktów mających stanowić motywa tego wzmocnienia są haniebnemi kłamstwami; ktoby chciał upatrywać powodu do tego niby w niezadowoleniu snującem się między ludem lombardzko-weneckim, albo nie wie co mówi, albo poprostu jest kłamcą. Prowincye te zawdzięczają swojemu do monarchii austryackiéj należeniu szczęście pozostania zdala od ofiar ponoszonych w walce, któréj jakikolwiek nastąpi skutek, nie może im przynieść pożytku; szczęśliwe to położenie powszechnie jest pojmowanem i należycie ocenianem. Prowincye te szczęśliwszéj jeszcze wyglądają przyszłości w swobodnem wykonywaniu praw, które im N. Cesarz w sposób umiarkowany a bezpieczny udzielił, w liczbie których pierwsze w tych dniach zajmuje miejsce przywrócenie kongregacyj centralnych, instytucyi która wyszła z systemu liberalnego, która udoskonala nie psując, udziela praw nie znosząc obowiązków, węzeł społeczny wzmacnia a nie rozchwiewa.

„Nie mamy wszakże na myśli zajmować się teraz temi uwagami; chcemy tylko zupełnie osłabić najlżejsze nawet podejrzenie odnoszące się do przyjęcia rozpuszczonéj pogłoski, zwracając uwagę téj małéj liczby osób, które jéj dały wiarę, na istotną rzeczywistość najprostszych faktów, jakie codziennie przed ich oczyma się przesuwają.

„Któryż z poddanych królestwa Lombardzko-Weneckiego nie spostrzegł szybkiego wykonania redukcyi w korpusach stojących we Włoszech? Jakżeby można przypuścić, że rząd urlopować będzie żołnierzy już stojących w tych krajach, aby z innych części monarchii ściągnąć wojska dla zastąpienia onych?

„Redukcya armii nie jest bynajmniéj zdarzeniem, o którémby się publiczność z dzienników dowiadywała; jest ona wypadkiem, który się w jéj oczach odbywa, jest rzeczywistością przystępną, podpadającą pod oczy, niezaprzeczalną; jakżeby można chcieć ją przyćmić, w umyśle człowieka choćby odrobinę rozumu mającego, w jakibądź sposób puszczoną plotkę noszącą na sobie cechę kłamstwa?

„Byłoby rzeczywiście pożądanem, aby raz już nadejść mogły te czasy, w którychby publiczna opinia podobne bajki potępiała, iżby zaraz po swem urodzeniu niknęły znowu bez śladu; jest to jedyny sposób nakazać milczenie tym, którzy czy przez łatwowierność, czy też z innych niezbyt szlachetnych pobudek ubocznych, stają się roznosicielami podobnych wieści.“

— *Korespondencya Pruska* pisze: Z Wiednia donoszą do wielu dzienników, mianowicie do *Gazety Szlązkiéj* i *frankf. pocztowéj* w tychże samych wyrazach i pod tą samą datą, że Prusy przez teraźniejszego reprezentanta swego w Wiedniu, „przedstawiły poufnie wniosek tyczący się 4ch punktów rękojmi. Prusy mają zamiar przyjąć 4 punkta, jeżeli Austrya zgodzi się na wykład ich wedle tłumaczenia pruskiego.“ Wiadomość ta jest zupełnie bezzasadna, dodaje *Korespondencya Pruska*. Rzeczywiście od wykładu 4ch punktów zależy ich znaczenie, ten co je tłumaczy miałby więcéj swobody, niż ten coby je ogólnie stawiał. Zatem Austrya zostawiłaby Prusom moc tłumaczenia 4ch punktów, kiedy właśnie co do tego tłumaczenia nie było zgody między spólnikami przymierza grudniowego.

— Wczoraj odeszła statkiem parowym ztąd do Linz służba dworska z końmi i pojazdami, tudzież potrzebami podróżnemi i stamtąd uda się do Ischl. N. Państwo za kilka dni wyjechać mają. W Ischl spodziewają się królowéj pruskiéj.

— *Oester. Ztg* otrzymała równocześnie depeszę z Warszawy i Brodów o otwarciu granic rosyjsko-polskich pod względem wywozu zboża. Zdaje się przeto, że wywóz do Austryi wzdłuż całéj granicy rosyjsko-austryackiéj jest lub niebawem będzie wolny.

— W Weronie spodziewają się temi dniami księstwa Brabanckich i króla portugalskiego Dom Pedro V. Tak następca tronu belgijskiego jako i król portugalski odwiedzić mają marszałka hr. Radeckiego w jego willi pod Monza.

— *Austria* mówi, iż czynione są oddawna przygotowania w celu zaprowadzenia w całéj monarchii jednostajnych miar i wag z wyjątkiem Król. Lombardzko-Weneckiego, gdzie panuje system dziesiętny francuski. Gdy wszelako zmiana taka nie da się na raz zaprowadzić, dla tego iż potrzeba poprzednio dokładne uczynić porównanie miar i wag w każdym kraju i w każdéj nawet części używanych z miarami i wagami używanemi w Wiedniu, ułożyć tabele porównawcze, sprawić oryginalne miary i wagi urzędowe w wielkiéj liczbie, rozesłać je wszędzie, gdzie tylko istnieją urzędy do znaczenia miar i wag, przeto czynność ta musi się stopniowo odbywać. W Węgrzech i krajach od nich niegdyś zależących zaprowadzone są już miary i wagi wiedeńskie i niższo austryackie, a obecnie mają być takowe zaprowadzone w Czechach.

Anglia.

W dalszym ciągu posiedzenia z d. 19 lipca mówił p. Bright: Nie wotowałem na zamianowanie komitetu śledczego, poczytując środek ten za zamach przeciw lordowi Aberdeen i jego najściślejszym przyjaciołom. Lecz teraz gdy się śledztwo odbyło i gdy wyszła na jaw rzeczywistość wszelkich zaskarżeń wymierzonych przeciw rządowi, zapytuję Izbę co począć zamyśla.

Obecna mocya stosuje się szczególniéj do szlach. lorda, naczelnika rządu. Na poparcie tego co mówi, mowca przechodzi historycznie politykę zewnętrzną lorda Palmerstona, politykę głównie wojenną. Lord John Russell pragnął w Wiedniu przywrócić pokój, lecz usiłowania jego paraliżowane były przez jego kolegów.

Chciałbym wiedzieć jak się nazywa ten, kto podburzył dzienniki przeciw deputowanemu z Londynu (lordowi John Russell) i stronnictwu pokojowemu w gabinecie w téj chwili krytycznéj, gdzie zawarcie pokoju zdawało się być rzeczą możliwą. Lecz szlach. lord nietylko był zeszkalowanym w pismach publicznych, jeszcze uknuto przeciw niemu intrygę w łonie gabinetu. Kto téj intrydze dał popęd? Zapewniano mnie że urzędnicy cywilni byli obecni na tych meetyngach w chęci otrzymania posady ministra kolonii, i że prawnicy przerażali się myślą, iż śmierć w tym czasie którego z sędziów mogłaby ich znaleść na ławach oppozycyi.

Zawotowanie kwestyi poprzedniéj uważać należy jako wotum zaufania, jakiego żądają dla szlachetn. lorda, naczelnika rządu, a co do mnie niemam w nim zaufania. Zapytuję Izbę całą bez różnicy stronnictw, czy mowa powiedziana w przeszły poniedziałek w tém kole była godną męża pełniącego obowiązki pierwszego ministra kraju. Podobne postępowanie poniża honor korony, a polityka taka szkodliwą jest prawdziwym interesom kraju.

Sir de Lacy Evans. Nie mogę przystępować do wotowania, którego skutkiem byłoby wykluczenie na długo głównych naczelników stronnictwa liberalnego, od udziału w sprawach publicznych. Lecz niezwracając nawet na to uwagi i bez względu na dyskutowaną mocyę, powiem jednak że rząd ostatni wielkich dopuścił się względem armii błędów.

Sądzę, że bez szlachetnych i energicznych usiłowań prasy, bez przymierza Cesarza Francuzów, niosącego nam tak bezinteresowną pomoc, cała nasza armia byłaby zginęła. Niechcę jednak dorzucać nowego żaru do ogniska przesadnych owych wieści. Armia wycierpiała wiele, lecz nie w tym stopniu aby to zachwiać miało siłę i potęgę naszą narodową. Rosyanie popełnili także ogromne błędy, doznali wielkich klęsk i niepowodzeń. Niema więc przyczyny zwątpienia o sytuacyi, można przeciwnie liczyć w sposób pewny na świetny i zupełny skutek naszych usiłowań.

P. Sidney Herbert oświadcza, iż nie może przyjąć dwuznacznego wotum w kwestyi poprzedniéj. Usprawiedliwia szczegółowo postępowanie rządu i podnosi niedokładności zawarte w sprawozdaniu komissyi śledczéj, szczególniéj co się tyczy wyprawy krymskiéj.

Powiedziano pomiędzy inszemi, że wyprawę tę przedsięwzięto na oślep, a jednak rząd wywiedział się o wszystkiem naprzód, wyjaśnienia były dokładne i szczegółowe, lecz natura ich niedozwala, aby przedłożone były komissyi śledczéj, która sądzi się być spowodowaną twierdzić, że niezasięgnięto żadnych wyjaśnień.

Wiele jeszcze błędów dotknąćby można, jak np. sposób przesyłania baraków, lecz interes państwa wzbrania tych sprostowań. Wyprawa krymska obiecywała korzyści, nikt w Izbie przeciw niéj niepowstawał póki się spodziewano że będzie pomyślną. Z tego powodu kończy mowca, będę wotował przeciw poprzedniéj kwestyi i mam prawo żądać, aby Izba potwierdziła lub zaprzeczyła wymierzone przeciw nam zaskarżenia.

P. Ellice zapowiada wotowanie przeciwko mocyi. Zdaniem jego Izba uczyniłaby lepiéj, gdyby się zajęła raczéj przyszłą organizacyą rządu zamiast wytaczania sprawy przeszłości.

Sir George Grey. Dawny członek gabinetu lorda Aberdeen gotów jestem przyjąć na siebie odpowiedzialność. Lecz według pana Roebucka mocya jest wyłącznie wymierzoną przeciw lordowi Palmerston.

Gdy szan. deputowany z Sheffield żądał zamianowania komissyi śledczéj, nieukrywał że wniosek jego był przedewszystkiem skierowany przeciwko członkom ówczesnego rządu mającego się szczegółowo zajmować sprawami wojennemi, robiono nawet widocznie usiłowania, aby skłonić członków gabinetu do oświadczenia się przeciw swoim kolegom.

Nie zdradzam tajemnicy, mówiąc, że ich przyrzekano popierać przy tworzeniu nowego rządu. Ofiary te odrzucono i całe ministerium złożyło władzę. Teraz proponują wotum nagany przeciw samemu lordowi Palmerston.

Chociaż fakta nie zmieniły się, lord Derby zamierzał jednak w téj Izbie uczynić go przewodnikiem administracyi przy tworzeniu nowego gabinetu. W obec podobnéj sytuacyi, gabinet miał zamiar postawić wprost kwestyę i żądać wotum, wotum nieprzyjaznego mocyi, lecz ponieważ większość członków komitetu śledczego oświadczyła się za kwestyą poprzednią, przyłączyliśmy się do ich widoków.

Lord John Manners wzywa rząd, aby zaproponował wotum przeciwko mocyi.

Lord Palmerston. Zaproponowana wam mocya jest jedną z najdziwniejszych, jakie w Izbie téj miały miejsce. Gdy komitet śledczy został zamianowanym, miał on się zająć zbadaniem administracyi w wydziale wojny i admiralicyi, a dziś składają właśnie hołd naczelnikom tych wydziałów: księciu Newcastle, panu Sidney Herbert, p. J. Graham, a naganę przeciw tym chcą skierować, którzy nie mieli udziału w administracyi armii.

Jest to tem dziwniejsze, że gdy lord Derby miał polecenie złożyć ministerium, udał się był do mnie, jak również do szan. pp. Gladstone i Sidney Herbert i prosił nas, abyśmy wzięli udział w nowym gabinecie. Czyniłże to z tą myślą ukrytą i z tym zamiarem, aby nas potem do ustąpienia nakłaniać, gdy powiedzą, żeśmy zasłużyli na naganę kraju. Zbyt mam dobre wyobrażenie o lordzie Derby, aby go sądzić zdolnym do podobnego postępowania.

Izba powołaną jest dzisiaj do zawyrokowania względem obecnego gabinetu za działania poprzedników. Zarzucają im wyprawę krymską bez względu, że zarzut ten może zachwiać przymierze nasze z Francyą, zarzucają im tę wyprawę, kiedy widocznie w Krymie należało zadać cios Rosyi, kiedy lada chwila zwycięstwo uwieńczyć może nasze usiłowania.

Obwiniają mnie osobiście, że zapomniałem o utworzeniu rezerwy, kiedy w grudniu roku zeszłego zgromadziłem 50 pułków milicyi, liczącéj 38,000 ludzi. Lecz jeżeli uchybiłem moim obowiązkom, czemuż nie oddano mnie pod śledztwo komitetu. Dla czegoż nie miałem jak moi szan. koledzy prawa usprawiedliwienia się.

Wszystkie te zaskarżenia dotyczą działań dokonanych przed 7 lub 8 miesiącami, kiedy dziś armia nasza w świetnym znajduje się stanie jako wzór do naśladowania, a nie jako przykład do opłakiwania. Obwiniają nas, żeśmy nie byli obecnymi w Londynie w chwilach najkrytyczniejszych sytuacyi, kiedy rzeczywiście książę Newcastle, p. Sidney Herbert, lord Aberdeen i lord Clarendon nie opuszczali stolicy, a ja nigdy od niéj daléj nad 3 mile nie znajdowałem się.

Wszystkie te zaczepki nie mają żadnéj podstawy i ubolewam, że po trzeci lub czwarty raz dyskutowanem jest wotum nagany w jedynym celu obalenia

---

wym. Samego prawa, a nawet jurysprudencyi można się nauczyć czytaniem, z procedurą zaś nikt się nieobezna, tylko przez doświadczenie. Oto więc idzie: czy dawna, czy teraźniejsza procedura okazuje właściwsze środki wierzycielowi do rychłego wydobycia swojéj należytości od nierzetelnego dłużnika? Bo jużci żadne prawo, nawet w barbarzyńskich narodach z czemś podobném się nieodezwało, że ten co od drugiego zaciągnął kwotę, mocen jest mu jéj niezwrócić. Więc dajmy pokój prawom, które wszędzie są wyrażeniem jakiéjś sprawiedliwości, a zastanówmy się nad procedurą, bo w téj okazuje się właściwie mądrość prawodawstwa.

W interesach z prostego długu wynikłych, wedle nowéj procedury wierzyciel niema potrzeby pozywać dłużnika o zwrot swojéj należytości, jak to miało miejsce w naszéj dawnéj procedurze. Ale z obligiem prawomocnym w ręku, udaje się do władzy, a ta mu odmówić nie może egzekucyi dokumentu, zwłaszcza w księdze hipotecznej zapisanego. Następstwo takowego kroku ma być sprzedaż publiczna saméj hipoteki w całkowitości swojéj, a ta mu zapewni zwrot téjże saméj kwoty jaką wręczył dłużnikowi Tak stoi w prawie.

To jest bardzo piękne, ale zawsze pozostaje zapytanie, czy ta procedura tak prosta, tak krótka, tak opiekująca się losem wierzyciela, podaje mu środki do wykonania téj sprzedaży takie, żeby aż mógł być pewnym czasu, w którym uskuteczniona zostanie?— Zostawmy na stronie teoryą, a zwróćmy naszą uwagę ku temu, co nam doświadczenie przedstawia.

Najprzód trzeba się postarać o wywłaszczenie dłużnika, a wiadomo jakie w tém na wstępie zachodzą trudności i przewłoki. Po ich zwalczeniu, trzeba oszacować posiadłość, na któréj ciąży dług poszukiwany. Trzeba żeby biegli ogłosili pierwszą cenę, która ma wzrastać współzawodem licytantów. Owóż jeszcze przewłoka. Takową cenę, jako zbyt nizką, dłużnik może zaskarżyć, a póki to zaskarżenie rozwiązane nie będzie, do licytacyi się nie przystąpi — znowu przewłoka. Czyż stać się nie może, że zabiegi dłużnika wyjednają u biegłych, iż tak wysoko oszacują majątek, mający pójść na sprzedaż publiczną, że żaden się nie znajdzie taki, coby chciał tę cenę podnieść, choćby najdrobniejszą kwotą. A więc niema licytantów i licytacya musi być odłożoną, dopóki nie będzie możebną przez zniżenie pierwiastkowej ceny. Znowu zwłoka i nie krótko trwała. A wierzyciel, który może cały swój majątek ulokował u dłużnika, codzienne potrzeby życia tylko nadzieją jeszcze zaspakajać musi. Nakoniec czy można skreślić czas, w którym każda z podobnych kwestyi będzie rozwiązana tak ściśle, żeby wierzyciel na pewno powiedział dzień, w którym to rozwiązanie koniec położy jego cierpieniom? Tu obszerne pole jest zostawione dobréj woli sędziów. A lubo najmniejszego nie mam powodu wątpić o bezstronności tutejszych urzędników sądowych, do nich że samych odwołuję się, czy w każdym wypadku i u każdego bez wyjątku sędziego ta bezstronność może być tak dalece nieskazitelną, żeby aż nigdy nie uczynił jakiegoś faworu przyjacielowi? zwłaszcza kiedy mu to nie jest wzbronione prawem pisaném, które jedynie go obowiązuje. Zresztą spuścić się bezwzględnie na przymioty osobiste sędziów, jest to chcieć przerobić juryzdykcye sądownicze na jakieś sądy polubowne, a przez to odmienić naturę ich instytucyi. Bo sędzia polubowny nie może być naznaczony, a tylko dobrowolnie wybrany od stron, które tém samém z góry oświadczają, że jakiby niebył jego wyrok, one będą go miały za sprawiedliwy. Podobnej ufności żaden urzędowy sędzia, jakieby nie były jego cnoty osobiste, oczekiwać nie jest w prawie. Bo gdyby tak być miało, stopniowanie dykasteryów urzędowego sądownictwa byłoby niepotrzebne.

Czyż to jest rzecz niepodobna i bezprzykładna, że interes z prostego obligu wynikły przedłużał się przez lat siedm, nim sprzedaż nieruchomego majątku przyszła do skutku dla usatysfakcyonowania wierzycieli na nim hipotekowanych? a przez cały ten przeciąg czasu, dłużnik choć nawet najwyżej stojący w hipotece, najmniejszéj korzyści niemiał ze swojego kapitału? Dajmy na to, że tego nie było, ale czyż to stać się nie mogło i nie może? a więc w ostatecznym rozbiorze pokaże się że takowa procedura zgubna dla dłużnika, często niemniej może być zgubną i dla wierzyciela.

Dawna nasza procedura wcale była inną. Były w ciągu roku dla ziemstw i grodów trzy sądowe okresy normalne, nazwane kadencyami, w których wszystkie pozwy odsądzone być musiały. Przed każdą kadencyą strona powodowa wydawała pozew przez woźnego [30]), który był w powadze niby takiéj, jak Fecialis Rzymski lub Herold wieków rycerskich. Ten w przytomności dwóch szlachty kładł pozew obżałowanemu, lub jego ekonomii, poczem udawał się do Regenta juryzdykcyi, któréj ten pozew ulegał i czynił w jego kancelaryi relacyą pozwu. Regent w porządku pierwszeństwa z tych relatowanych pozwów układał tabellę wpisów, mających się odsądzić na przypadającéj kadencyi, która to tabela, po zamknięciu wpisów, przybita była przy drzwiach izby sądowéj. Był przed każdą kadencyą termin relationis, po którym nie wolno było przyjmować pozwów. Wszystkie wpisy aż do ostatniego musiały być odsądzone, dopiero po odsądzeniu ostatniego kadencya się kończyła, a sędziowie mogli się rozjeżdżać do domów swoich.

(Dalszy ciąg nastąpi).

[30]) Co do procedury najczęściej teorya jest zbitą przez praktykę. Z przekąsem zarzucają dawnemu naszemu prawodawstwu, iż dopuściło, by woźny bywał czasem razem i woźnicą u jakiegoś możnego szlachcica. O tém jako o fakcie nie wiem, ale gdyby tak i było, to pewna, że na tém nikt szkody nie poniósł. Bo zatrata pozwu mogłaby być jedyném złem, coby z tego wynikło. Mogę przytoczyć kilka przykładów pozwów zatraconych, z niemałą szkodą tych co je wydali, lubo one się nie posyłają teraz tylko za pośrednictwem rzeczywistych urzędników, a to była rzecz bezprzykładna pod dawném prawodawstwem. Rozmawiałem o tym przedmiocie ze starcami, którzy od czasów Augusta III ocierali się w palestrze o prawo, a później urzędując ciągle to prawo stosowali, wszyscy się na to godzili, że ani doświadczyli, ani nawet słyszeli, nawet od jurystów pod któremi dependowali, a którzy pamięcią sięgali do panowania Sobieskiego, żeby był kiedy wypadek zatracenia pozwów.

ministerium. Kraj jednéj żąda rzeczy, to jest rządu, któryby silnie popierał wojnę, wojnę z któréj tylko zwycięstwo wycofać nas może.

Zwycięstwo otrzymać możemy jednością w téj Izbie i po za nią. Chętnie odstąpiłbym władzy ludziom zdolnym rządzić krajem i posiadającym jego zaufanie. Lecz nie jestem pewnym, czy są tacy (śmiech i brawo).

Dopełnimy misyi wskazanéj nam przez tron, Izbę i kraj. Uczynimy naszą powinność wbrew więzom, jakie nam narzucają i prowadzić będziemy z całą siłą wojnę, w którą sprawiedliwość i prawo wmięszać nam się kazały.

P. D'Israeli. Mocya zamierza objawić naganę rządowi, a ten źle robi, że jéj nie stawia czoła. Gdybym się kierował tylko interesami stronnictwa, cieszyłbym się z upokarzającéj pozycyi, w jakiéj się rząd stawia. Lecz nietylko te osoby, które dziś stanowią rząd, wplątane są w sprawę, a ci szan. deputowani i dawni ministrowie żądali, ażeby wotum stanowcze względem ich postępowania zostało wydanem. Izba winna również uwzględnić stan umysłów w kraju.

Opinia publiczna zaczęła żądać śledztwa, a teraz chce aby Izba potwierdziła lub odrzuciła wnioski komisyi. Nie sądziłbym nigdy, że rząd będzie zdolnym stać się piorunociągiem mocyi walecznego jenerała (Peela), który czas tylko zabierze Izbie, nie nadając siły gabinetowi. Po dwu dniach rozpraw kwestya nie postąpi ani o krok.

Mówiono, że gdy mocya będzie zawotowaną rzuci rodzaj ostracyzmu na ludzi stanu. Raz pierwszy słyszę zdanie, aby wotum nagany wykluczało tych, którzy są jego przedmiotem od stałego udziału w sprawach. Mało spotykam w téj Izbie członków, którzyby nie ulegli kiedy w ciągu swéj politycznéj karyery, podobnéj demonstracyi parlamentarnéj.

Obietnice lorda Palmerstona zajęcia się energicznie reformami tyczącemi się armii, w uderzającéj są sprzeczności, że zdaniem p. Lacy Evansa o dokonanych i niedokładnych zmianach.

Ministrowie wzywają zawsze sprzymierzonych z nami Francuzów za puklerz dla siebie. Wmówić w kraj, że przymierze Francyi staje na zawadzie otrzymaniu zadość uczynienia za popełnione przeciw niemu winy, jest to najpewniejszy sposób wpoić weń nienawiść ku temu przymierzu.

P. Roebuck. Po tém co tu słyszę, wstydzę się prawie, że pierwszy raz w życiu zerwałem się na panegirik. Pochwały, jakie oddałem księciu Newcastle, miały cel oddać sprawiedliwość mężowi, który dopełnił swojéj powinności.

Szanowny członek, który wniósł powyższą kwestyę, miał do tego prawo, lecz to nieusprawiedliwia naczelnika gabinetu, że przyjął podobny wybieg. Dziwię się, że szlachetny lord deputowany londyński, który ma tak wielką sławę politycznéj odwagi. wstąpił na tę samą drogę. Co do mnie, dopełniłem ile sądzę obowiązku; komitet złożył raport, zawezwałem Izbę, aby orzekła w przedmiocie wniosków śledztwa, które miały na celu dobro armii angielskiéj i wielkie interesa dotyczące honoru i charakteru narodowego.

Izba przystępuje do wotowania.

Kwestya powyższa przyjętą jest 289 głosami przeciw 182. Większość na korzyść ministrów 107 głosów, (żywe oklaski na ławach ministeryalnych).

Posiedzenie się kończy.

Rossya.

Ukaz cesarski świeżo wydany, zakazuje nadal izraelitom osiadania i nabywania własności w guberniach Czernichowskiéj i Połtawskiéj.

Królestwo Polskie.

Cesarz polecił, ażeby wywóz z Królestwa do Krakowa pszenicy oraz innych gatunków zboża, dozwolonym był nietylko przez komorę celną Granica (Maczki), ale także przez komorę Michałowice.

Cholera ustająca już prawie w Warszawie, wzrosła nieco od połowy lipca. Ogólnie nie jest silna. Dla dania wyobrażenia o jej obecnéj sile, podajemy liczbę przypadków cholery w dwóch dniach ostatnich. W dniu 24m lipca zachorowało na cholerę osób 68, wyzdrowiało 41, umarło 28, pozostaje chorych 176; w ciągu 25go lipca zachorowało 39 osób, wyzdrowiało 26, umarło 15, pozostaje chorych 175.

Kraje Czarnomorskie.

Obecna chwila płynąca nad polem walki pod Sebastopolem, która wydaje nam się godziną ciszy i spokoju, jest chwilą nadzwyczajnego naprężenia. Wybuch codzień nastąpić może. Strony walczące zbliżyły się do siebie w niektórych punktach na 150 kroków, taka już tylko odległość oddziela bastyony rosyjskie Korabelnai od przekopów angielsko-francuzkich. Żołnierze rosyjscy mogą już z szańców rzucać rękami granaty i kamienie do przekopów. Jednak do 24go lipca, do dnia ostatniéj z Krymu wiadomości, nie przerwał biegu prac oblężniczych, posuwanych ciągle przeciw Korabelnai, żaden ważniejszy wypadek, prócz drobnych nocnych wycieczek rosyjskich i ciągłego prawie z obu stron ognia działowego i karabinowego. Trzydzieści tysięcy sprzymierzonych pracuje dzień i noc przy 25-stopniowym upale i pod ogniem nieprzyjacielskim nad robotami oblężniczemi, lub broni pracujących. Szczególniéj pracują Francuzi około przekopów u stóp Małachowéj i nad wzniesieniem jakichś wielkich bateryj na lewém wybrzeżu przystani warsztatowéj; Anglicy zaś przed Wielkim strzałczanem. Równa siła Rosyan naprawia pod strzałami bateryj oblężniczych bastyony przodowe i umacnia drugą wewnętrzną linią obronną, a podobno podsuwa się pod przekopy francuzkie podziemnemi chodnikami i minami, lub podminowuje swoje frontowe szańce. Obie strony zmieniają codzień pracujących. Te trudne prace wśród ciągłéj walki, w któréj ginie każdodziennie sta ludzi, wydają nam się zdala ciszą i spokojem, dla tego, że niedochodzi nas odgłos gromów ataku, i depesze nie donoszą o nowym codzień szturmie albo krwawéj bitwie. Często słyszeć można zapytania: dlaczego wojska w Krymie tak długo spoczywają. Niech będą cierpliwi. Obecna chwila natężenia przeciągać się długo niemoże. W tak drażliwém położeniu, w takiém zbliżeniu przekopów do szańców i tuż pod ich ogniem, nie mogą długo stać oblegający. Wkrótce zapewne usłyszymy o nowém powszechném bombardowaniu i wielkim szturmie. Szturm ten, mający na celu zniszczenie tylko jednéj czwartéj części Sebastopola tojest Korabelnai, pomyślny czy niepomyślny, ma być tymczasowo ostatnim. Po wykonaniu tego ataku, zamierzają sprzymierzeni zawiesić oblężenie Sebastopola i jakieś nowe rozpocząć działania. O celach téj nowéj wyprawy podaliśmy wczoraj w *Czasie* różne domniemania.

Na innych scenach teatru krymskiego, w dolinie Czarnej: na wybrzeżu Chersoneskiem, w Eupatoryi, i w cieśninie Kerczeńskiej bój się nie toczy. W ciszy pracują tam usilnie sprzymierzeni nad ukończeniem swoich czterech warowni w Krymie założonych: Kamyszu, Bałakławy, Eupatoryi i Jenikale.— Ciemność i mgły okrywa wypadki na czerkieskich wybrzeżach Czarnego morza; jedyny odgłos jaki nas z tamtych stron doszedł, mówi o rozbiciu się korwety francuskiej pod Anapą.

Skreślenie szkicu położenia na azyatyckim teatrze wojennym odkładamy na później. Wspomniemy tylko, że Rosyanie obsaczyli Kars, przecinają wszelki dowóz żywności do téj twierdzy, a zdaje się że nieprzedsiebiorąc regularnych prac oblężniczych, zamyślają zmusić głodem liczną załogę turecką, a raczej armią w niéj zamkniętą, do poddania się, lub do wyjścia w pole.

Szczegółowy opis działań na krymskim teatrze wojennym, uzupełniając go zamieszczeniem dokończenia obszernego raportu księcia Gorczakowa o szturmie Sebastopola w dniu 18 czerwca, posuwamy do 10go lipca, podając: treść dziennika ks. Gorczakowa z czynności wojennych od 27go czerwca do 6go lipca, krótki raport wodza angielskiego jenerała Simpsona, oraz treść raportów wice-admirała Lyonsa i dowódzcy parowca „Beagle" porucznika Hewett, donoszącego o szczęśliwem zniszczeniu mostu pływającego, który łączył Geniczesk (na lądzie stałym Rosyi leżący) z przylądkiem Arabatu (w Krymie).

Opisu szturmu w dniu 18 czerwca przeciw Sebastopolowi przedsiębranego, przesłany przez ks. Gorczakowa a zamieszczony w *Inwalidzie Ruskim*. (Dokończenie. Patrz wczorajszy *Czas*).

Strata nasza w czasie bombardowania i szturmu z 5go i 6go (17 i 18go) czerwca wynosi: w zabitych 2ch sztab-oficerów, 14 ober-oficerów i 781 niższych stopni; w ranionych 4ch sztab-oficerów, 43 oberoficerów i 3132 niższych stopni; w kontuzyonowanych 1go jenerała, 5 sztab-oficerów, 29 ober-oficerów i 815 niższych stopni; oprócz tego w lekko ranionych i kontuzyonowanych, lecz we froncie pozostałych 2ch jenerałów, 12 sztab-oficerów, 57 ober-oficerów i 879 niższych stopni.

W ciągu dni 5go (17) i 6go (18) czerwca Sewastopol stracił ku ogólnemu smutkowi, następujących z liczby walecznych swych obrońców: w zabitych dostojnego dowódzcę bateryi, kapitana Budiszczewa; majora Rudanowskiego z Mińskiego pułku piechoty, i sztabs-kapitana Ostrowskiego; w ranionych: Naczelnika 4go oddziału, walecznego i rozporządzeniami swemi odznaczającego się kapitana Jurkowskiego (zmarł na skutek rany); naczelnika bateryj na Peresypie, fligel-adjutanta Jego Ces. Mości, kapitana Kiślińskiego; podpułkownika księcia Bagrationa i podpułkownika Nikitina; kapitana artyleryi okrętowéj Stanisławskiego. W liczbie kontuzyonowanych znajdują się jenerał-major Zamarin i kapitan klassy 1éj Mikriukow.

Strata, jaką armia sprzymierzona poniosła, powinna być ogromna.

Nazajutrz po szturmie, głównodowodzący wojskami sprzymierzonemi lord Raglan i jenerał Pélissier, prosili o zawieszenie broni dla zabrania poległych. Na całéj przestrzeni, na któréj wykonywał się szturm, obie strony postawiły łańcuchy wojska bez broni, pośródku między linią obronną i przodowemi przykopami nieprzyjacielskiemi. Żołnierze nasi znosili z atakowanéj w dniu poprzednim przestrzeni ciała poległych, które kładli pomiędzy łańcuchy wojsk, zkąd Francuzi i Anglicy odnosili je daléj. Nieprzyjaciel zbierał swych poległych do późnéj nocy, a liczba nagromadzonych przezeń ciał wynosiła koło saméj tylko linii obronnej około 2000. Cała strata przez nieprzyjaciela w czasie szturmu poniesiona, wynosić może od 10 do 13 tysięcy ubyłych z szeregów. W naszem ręku, oprócz zmarłych w skutku ran, pozostało z armii francuzkiéj: 1 sztab-oficer, 16 ober-oficerów i 279 niższych stopni; z armii angielskiéj 1 sztab-oficer i 5 niższych stopni.

Artylerya polowa, umieszczona na linii obronnéj, wyświadczyła ważną przy obronie przysługę.

W liczbie tych co się najbardziéj odznaczyli, oprócz naczelnika załogi, jenerał-adjutanta hrabiego Osten-Sackena i pomocnika jego admirała Nachimowa, którzy kierowali tak dzielnie obroną Sewastopola, wymienić winienem:

Jen.-porucznika Chrulewa, któremu głównie przypisać należy sławę dnia tego, jako dowódzcy całéj przestrzeni atakowanéj; szefa sztabu załogi, jenerał-majora księcia Wasilczykowa; naczelnika robót obronnych, jenerał-majora Totlebena i naczelnika artyleryi w Sewastopolu, pułkownika Szejdemana, jako osoby, które ciągłemi swemi trudami, miały bezpośrednio wpływ na bieg obrony, wytrzymanie bombardowania i odparcie szturmu nieprzyjacielskiego; jenerał-majora księcia Urusowa, ktory odparł atak na bastyony NNra 1 i 2gi i na mur takowe łączący: kontr-admirała Panfiłowa, który odparł atak na 3ci oddział; naczelników oddziałów, kapitanów klassy 1éj: Pereleszina 1go i Pereleszina 2go: naczelnika bateryj na Peresypie, kapitana Kiślińskiego; dowódzcę parostatku „Włodzimierz" Butakowa; naczelników wojsk pieszych: jen.-porucznika Pawłowa, jenerał-majorów: Łysenko, Juferowa i Zamarina; dowódzców pułków: Kamczackiego strzelców, pułkownika Golewa; Ochockiego strzelców, pułkownika Malewskiego; Suzdalskiego piechoty, pułkownika Daragana; Kremenczugskiego strzelców, pułkownika Serbenina, Briańskiego strzelców, pułkownika Hahna; strzelców księcia Warszawskiego, podpułkownika Krajewskiego, Siewskiego piechoty, pułkownika Markowa, Włodzimierskiego piechoty, podpułkownika de-Gervais, Selengińskiego piechoty, jenerał-majora Sabaszyńskiego, Jakuckiego piechoty, jenerał-majora Białyj i Połtawskiego piechoty, podpułkownika księcia Urusowa, dowódców bateryj: kapitana klassy 1éj Nikonowa; kapitanów-lejtnantów: Januszewskiego, Orłowa; poruczników: Komorowskiego, Chomonkę, Stahla, Bryłkina i Perekomskiego, oraz Miczmana Janowskiego; dowodzącego artyleryą lekką polową, podpułkownika Dementjewa; pomocnika szefa sztabu załogi, pułkownika z pułku Olwiopolskiego ułanów, Kozlianinowa 2go i podpułkownika ze sztabu jeneralnego, Zimmermana; pomocników jenerał-majora z orszaku Jego Ces. Mości Totlebena: dowódzcę 4go batalionu saperów, pułkownika Gardner; sztabs-kapitana z batalionu saperów lejb-gwardyi, Tidebel, i porucznika inżynierów Domerszczikowa. Tych co się szczególniéj odznaczyli podczas odparcia szturmu: pułkownika Jakuckiego pułku piechoty Alennikowa i majora Nowaszina, majora Selengińskiego pułku piechoty, podpułkownika Gruszko, Suzdalskiego, kapitana Miczurina i Siewskiego, podporucznika Kellera. Naczelnicy części prawéj połowy linii obronnéj, oprócz ich ciągłych zasług, nader wiele przyczynili się do powodzenia ogólnego. Zupełny porządek, szyk i krew zimna, z jaką wytrzymane było bombardowanie w dniu 5 (17) i 6 (18) czerwca, przypisuję niezmordowanéj czynności i rozporządzeniom naczelnika prawéj połowy linii obronnéj, jenerał-majora Martinau; naczelnika 1go oddziału, jenerał majora Siemiakina naczelnika bateryj nadbrzeżnych, jenerał-majora Pichelsteina, naczelnika 2go oddziału, jenerał-majora Szulca, i jego pomocnika, kapitana 1éj klassy Mikriukowa.

Zamknąwszy opis tyle sławnego odparcia szturmu nieprzyjacielskiéj armii sprzymierzonèj do Sewastopola, świadectwem zasług bezpośrednich uczestników w bezprzykładnéj w rocznikach historyi wojen obronie tego miasta, poczytuję za obowiązek, tak ze względu na tę obronę półwyspu Krymskiego, zagrożonego przez silne armie nieprzyjacielskie, oddać zupełną sprawiedliwość spółdziałaniu, jakie mi okazują czynni spółpracownicy moi, a szczególniéj najpierwszemu i najbliższemu z nich: naczelnikowi sztabu głównego powierzonych mi wojsk, jenerał-adjutantowi Kocebue, który, łącząc w sobie zdolności wojskowe, stawiające go w rzędzie pierwszych jenerałów w wojsku rosyjskiem, wypełnia z niezwykłą gorliwością i niezmordowaną działalnością wieloliczne poruczone mu obowiązki; jenerał-kwatermistrzowi, jenerał-lejtnantowi Buturlin; jenerałowi-dejżurnemu, jenerał-lejtnantowi Uszakow; naczelnikowi artyleryi, jenerał-lejtnantowi Sierzputowskiemu i naczelnikowi sztabu artyleryi, jenerał-majorowi Krzyżanowskiemu.

— *Inwalid ruski* zamieszcza dziennik wypadków wojennych pod Sebastopolem od 27go czerwca do 6go lipca przesłany przez księcia Gorczakowa. Treść tego dziennika jest następująca:

„Od 27go czerwca do 6go lipca nieprzyjaciel prowadził daléj naprzeciw prawego skrzydła sebastopolskiéj linii obronnéj roboty w celu wzmocnienia swych przykopów, wyprowadził podkop od Kilen-Bałki ku drugiemu bastyonowi, wznosi baterye poniżéj byłéj lunety kamczackiéj, zajął przez sztucerników pogłębiony przekop na stoku Zielonego pagórka i przerżnął kilka ambrazur dla działania na narożnik 3go bastyonu.

Naprzeciw naszego prawego skrzydła oblegający powolnie posuwa się naprzód od byłych łożamentów na około cmentarza, połączył przekopem kotliny przed 4ym bastyonem i od czasu do czasu działał przeciw temu ostatniemu za pośrednictwém min i fugasów kamienie ciskających, bez najmniejszéj zresztą dla nas szkody. Przez cały ten czas ogień artyleryi i sztucerników nieprzyjaciela był słaby, a strata załogi małoznaczna. W Sebastopolu czynnie naprawiano wszelkie uszkodzenia i wznosiły się nowe silne środki obronne, tak na przedzie jako i z tyłu istniejących fortyfikacyj. Artylerya nasza strzelała z wielkiem powodzeniem do robót i bateryj nieprzyjacielskich.

Z lewego naszego skrzydła otrzymano wiadomość, że 30-tysięczny korpus, składający się z piechoty i jazdy, stoi obozem w pobliżu wsi Czorgun.

— *London Gazette* ogłasza następujący raport jenerała Simpsona do ministra wojny:

„*Przed Sebastopolem 10go lipca.* Milordzie, mam zaszczyt przesłać listę strat naszych od 6go do 8go lipca. Ujrzysz wasza Wysokość ze smutkiem, iż doznaliśmy ciężkich strat. Lecz im więcéj zbliżamy się do umocnień twierdzy, tym większych strat musimy się spodziewać. Major Harnison z 63go pułku zginął 7go t. m. wieczorem w przekopach; był to wyborny oficer, śmierć jego przynosi nam wielką szkodę. Z radością wasza wysokość zobaczysz, że stan zdrowia znacznie się polepszył. Dziś rano rozpoczęły baterye sprzymierzonych ogień przeciw wielkiemu Strzałczanowi. — Simpson."

Według załączonéj listy, poległo od 6go do 8go lipca: 1 oficer i 20 żołnierzy; ranieni zostali: 1 oficer i 50 żołnierzy.

Taż sama *London Gazette* ogłasza raport wiceadmirała Lyonsa do admiralicyi, datowany 10 lipca na pokładzie okrętu „Royal-Albert" przed Sebastopolem, w którym to raporcie donosi admirał o zniszczeniu mostu pływającego pod Geniczeskim i załącza sprawozdanie porucznika Hewett, któremu polecono czynność tę wykonać. Sprawozdanie to jest następujące:

„*Na pokładzie parowca „Beagle" przed Geniczeskiem 4 lipca.* Panie admirale! Mam zaszczyt donieść, że przybywszy przed Geniczesk zbadałem natychmiast most łączący to miasto z przylądkiem Arabatu, i przekonałem się, iż jest to wielki prom utworzony z dwóch płaskich galarów i liny od brzegu do brzegu przeciągniętéj. Postanowiłem go zniszczyć. (Daléj opisuje obszernie porucznik Hewelt, jak posłał łódź z kilkoma ludźmi, którym powiodło się, mimo ognia piechoty rosyjskiéj osadzającéj wybrzeża, przeciąć linę i puścić wolno galary prom składające. Nakoniec pisze z wielką pochwałą o mitshipmanie Tracy i majtku Trewavas, którzy odznaczyli się przy téj czynności).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Szkołę kadetów morskich w Gdańsku dotąd istniejącą, przenoszą do Berlina. Przyczyna tego nie jest dotąd w dziennikach wyjaśnioną i w Berlinie nie wiedzą, czemu to przypisać, wszelako tak tę rzecz tłumaczą: 1) ostatniemi czasy tyle padało w Berlinie deszczu, że na jeziorze Stralowskiem widywano bałwany; 2) przejażdżki wodne weszły w Berlinie w modę, okazał się tylko brak dzielnych marynarzy; 3) dawano niedawno sztuczne ognie na Sprewie przedstawiające zdobycie Sebastopola, a rzeczce téj przypadła rola morza czarnego, z któréj się wywiązała należycie; 4) zachodzi obawa wojny z Anglią, jeżeliby przyszło przeto walczyć na wodzie, dobrze że Berlin będzie miał marynarkę. Ostatni ten powód dajemy tu z wielkiem zastrzeżeniem, nie mogąc za prawdziwość onego ręczyć.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 28go lipca:* — Metaliki 5-proc. $76\frac{3}{4}$. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 92. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procen. —.— Metaliki 4-procent. 61. — 5-pr. z 1852 r. — —. $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1880 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $82\frac{7}{8}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc $67\frac{1}{8}$. — dto z r. 1850 4-pr. $90\frac{1}{2}$ — Augsburg $119\frac{3}{4}$. — Londyn 11 kr. 37. — Paryż $139\frac{7}{8}$. — Akcye Bankowe 957.— Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —., B. — Ost-Donau-Dampfsch. —

Kurs krakowski z 28go lipca. Bankn. aus. ż. $92\frac{3}{4}$ płacą 92. — Pruski kurant żądają 111 płacą 110. — Ruble sr. nowe żąd. $103\frac{1}{2}$ pł. $102\frac{3}{4}$. — Cwancygiery nowe ż. 113 płacą $112\frac{1}{4}$ — Cwancyg. stare żąd. 113 pł. $112\frac{1}{4}$ — Imper. ż. $35\frac{2}{3}$, pł. $35\frac{1}{4}$. — Dukaty austr. hol. żąd. $20\frac{2}{3}$ pł. $20\frac{1}{4}$. — 20-franki ż. $35\frac{3}{4}$ pł. $35\frac{1}{4}$. Listy zast. pol. żąd. $101\frac{1}{2}$ płac. 101. — List zast. gal. ż. $94\frac{1}{4}$ pł. $93\frac{3}{2}$. — Obligi Indemn. ż. $70\frac{3}{4}$ pł. $70\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski d. 25 lipca. Dukat holend. 5 złr. kr. 37. — Dukat ces. 5 złr. 40 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 44 kr. — Rubel ros. 1 złr. 52 kr. — Talar pruski 1 złr. 48 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 22 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 93 kr. 18 m. k. — Sprzedał 100 po złr. 93 kr. 42. — Dawał za 100 złr. 93 kr. 12. — Żądał złr. 93 kr. 48.

Kurs wiedeński z dnia 27 lipca. Metaliki $76\frac{3}{4}$. Nowa pożyczka 61. — Akcye Banku wiedeńs. 955.— Akcye kolei żelazn. półn. 189. — Agio od złota $24\frac{5}{8}$,— od srebra $20\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. $68\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa 82.

Kurs wrocławski z dn. 27go lipca. Banknoty austr. $84\frac{1}{12}$ żąd. — Bank. polsk. — ż. — Listy zast. polsk. dawne $91\frac{3}{4}$ ż. now. $90\frac{3}{4}$ d. — Listy zast. pozn. 4-proc. $102\frac{1}{12}$ d. — dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $94\frac{1}{2}$ ż. — Koléj Krakow. górn. Szląska $86\frac{3}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 27 lipca. *Monitor* dzisiejszy ogłasza depeszę jenerała Pélissiera w Krymie 25go t. m. datowaną następującéj treści: Wczoraj około północy odparliśmy wycieczkę rosyjską przeciw naszym przekopom skierowaną.

Gdańsk 27 lipca. „Lightning" opuścił flotę 24go pod Nargen. Była ona powiększoną, ale nic nie przedsiębrała.

Według *Gazety Krzyżowéj* Bundestag w dniu 26 b. m. załatwił propozycyę Austryi tak jak takowa 19go wniesioną została, przez przyjęcie trzech punktów przez Prusy proponowanych.

Kor. Autr. donosi z Berlina 27go, że Książę Pruski spodziewany tam z Petersburga tegoż dnia. *Gaz. Krzyż.* z 28go i *Zeit* z 27go wieczór, które dziś nas doszły mówią, że Książę spodziewany najwcześniéj 2go sierpnia.

Podług *M. Chronicle* lord Stratford de Redcliffe odchodzi z Konstantynopola, a na jego miejsce ma być przeznaczony były gubernator Kanady lord Elgin.

Przyjechali od d. 27go do 28go lipca.

HOTEL POLLERA. Hr. Thun Hugo rotmistrz, hr. Thun Władysław porucznik, hr. Thun Leopold Szambelan i radzca tajny z żoną z Tarnowa. Türckheim Rudolf c. k. Major z Pesztu. Schrötter Augusta z córką ze Stanisławowa. Schimelfennig Gustaw oficer z Prus. Wisłocki Józef wł. dóbr z żoną, Zadurowicz Mikołaj właśc. dóbr z Karlsbadu. Adamski Franciszek kupiec z żoną i synem ze Lwowa. Sonderegger Elżbieta z Genui. Kunz Ignacy radzca finansowy, Karpiński Jan Dr. medyc. z Wiednia. Rosenberg Jan c. k. radzca minist. z Agram. Blumenau Reich kupiec z Oderbergu. d'Orpinghauss Fryderyk Hein kupiec z Wrocławia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Freund Wilchelm dziedzic z Tarnowa. Joanna Kasperkiewicz córka kupca z Tarnowa. Michał Littenauer handl. z Wrocławia. Piotr Wysocki słuch. prawa z Hrehorowy. Zofia Gumińska żona radz. honor. ze Lwowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 27 lipca. W skutku nagłego otwarcia granicy Król. Polskiego dla dowozu zboża w Michałowicach, dzisiejszy targ był niezmiernie niepewny. We środę otrzymano w Michałowicach depeszę nakazującą wypuszczać z kraju zboże wszelkiego rodzaju: mąkę, kaszę, ziemnia i, słowem wszystkie rodzaje produktów ziemnych, a nawet drobiu i nabiału. Niechciano wprawdzie temu wierzyć i kilku tylko tutejszych handlarzy pojechało wczoraj przekonać się o prawdzie. Również wiadomość o tém nie rozeszła się tak nagle w Król. Polskiém, aby zaraz można było wielkie ilości zboża sprowadzić do Michałowic; było więc wszystkiego saméj pszenicy 300 do 400 korcy na komorze michałowickiéj i to wszystko wzięto do Krakowa. Ceny są jeszcze niewiadome, zboże to co przyszło było już zakupione, i tylko bliższą obrało sobie drogę, żeby się dostać do Krakowa. W ogóle niemożna dziś jeszcze nic mówić jak ceny będą się układać. Jeżeli się okażą umiarkowane, całe Prusy rzucą się na targi krakowskie i pograniczne i napływ kupujących powstrzyma zupełne zniżenie się cen. Zawsze jednak drożyzny obawiać się nienależy jak w r. b. Na dzisiejszym targu na Kleparzu chciano zbywać kukurudzę bardzo tanio, nawet ze stratą, bo taniéj jak w Preszburgu i Wiedniu. Za najpiękniejsze ziarno żądano 7, 7 1/2 złr. Pszenica także odchodziła tanio. Średnia polska płacona po 12 do 12 1/2 złr., nieco wyborowéj 13, 13 1/2; ale pokup był mimo tego słaby, bo konsumenci liczą na rychłe wielkie dowozy i spadek cen. Jęczmień, żyto i owies spodziewano się bardzo tanio kupić, bo zapasy w Polsce niespotrzebowane, a magazyny wojskowe nie skupują i liwerunki ustały. Jęczmień płacony we wtorek 9 1/2, niemógł dziś otrzymać 8 złr. W ogóle dziś ceny się nie dadzą oznaczyć, tak są niepewne i wszystkie rachuby zawczesne. W ogóle spodziewają się w Krakowie wielkiego w tym roku handlu zbożowego. Rzepak mocno pokupowany tak tu jak i do Prus. Ceny 13 do 14 złr.

URZĘDOWE.

Kundmachung

(852) (2-3)

[N. 8483.] Wenn die Einzahlung eines Subskripzionsbetrages auf das National-Anlehen bei einer Anlehenskasse vollständig geleistet, und wenn die Anlehenskasse mit dem, zur Befriedigung der Partei erforderlichen Obligationen-Betrage nicht versehen ist, so wird die Anlehenskasse auf Verlangen der Partei die Verfügung treffen, dass die Obligationen entweder in Wien, oder in der Hauptstadt desjenigen Kronlandes, in dessen Gebiethe die Anlehenskasse ihren Sitz hat, an die Partei, ihren Bevollmächtigten oder an ihren Cessionär erfolgt werden.

Diess wird in Folge Erlasses des hohen k. k. Finanz-Ministeriums vom 7ten v. M. Z. 8529 F. M. hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Krakau am 4ten Juli 1855.

Franz Graf *Mercandin*,
k. k. Landes-Präsident und Chef der Steuerdirekzion.

Uwiadomienie.

Gdy zaliczenie summy subskrypcyjnéj na pożyczkę narodową w kassie pożyczkowéj zupełnie załatwioném zostało i gdy kassa pożyczkowa ilością obligacyj potrzebnych do zaspokojenia stron nie jest zaopatrzoną, tedy kassa pożyczkowa na żądanie stron wydaje rozporządzenie, że obligacye albo w Wiedniu albo w stolicy tego kraju koronnego, w którego obwodzie kassa pożyczkowa ma swoją siedzibę, mogą być uiszczanemi stronom, ich pełnomocnikom albo wreszcie ich cessyonaryuszom.

Co w skutku obwieszczenia Wysokiego c. k. Ministeryum Finansów na dniu 7 z. m. do L. 8529 F. M. niniejszém do powszechnéj podaje się wiadomości.

Kraków dnia 4 lipca 1855.

Franciszek hrabia *Mercandin*,
c. k. Prezydent krajowy i naczelnik Dyrekcyi podatk.

Konkurs-Kundmachung.

(846) (2-3 a)

[N. 148 St. D. P.] Im Bereiche der mit 31. l. M. in Wirksamkeit tretenden Finanz-Landes Direkzion in Krakau ist eine Kameral-Bezirksvorstehersstelle mit dem Titel und Charakter eines Kameral-Rathes und mit dem Jahresgehalte von 1600 fl. zu besetzen.

Bewerber um diese Stelle oder eventuell um eine Finanz-Sekretärsstelle mit dem Gehalte von 1200 fl. haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der zurückgelegten juridisch-politischen Studien, der mit gutem Erfolge abgelegten für den Konzeptsdienst bei den leitenden Finanzbehörden vorgeschriebenen Prüfung, der bisher geleisteten Dienste und erworbenen Geschäftskenntnisse, des sittlichen und politischen Wohlverhaltens, der Kenntniss der Landessprache oder einer mit derselben verwandten Sprache und unter Angabe, ob und in welchem Grade sie mit Finanzbeamten im Bereiche der gedachten Finanz-Landes-Direkzion verwandt oder verschwägert sind, im Wege der vorgesetzten Behörde bis 18. August 1855 bei der Finanz-Landes-Direkzion in Krakau einzubringen.

Krakau am 21. Juli 1855.

Der k. k. Landes-Präsident und Chef der k. k. Steuerdirekzion
Franz Graf *Mercandin.*

Konkurs-Kundmachung.

(846) (2-3 b)

[N. 148 St. D. P.] Das hohe k. k. Finanz-Ministerium hat zu Folge Erlasses vom 11. l. M. Z. $\frac{29718}{1950}$ für die mit 31. Juli d. J. in Wirksamkeit tretende Finanz-Landes-Direkzion in Krakau Sieben Konzepistenstellen der Gehaltsklasse von 600 fl. provisorisch bewilligt.

Bewerber um diese Stellen haben ihre gehörig belegten Gesuche unter Nachweisung der mit gutem Erfolge zurückgelegten juridisch-politischen Studien, der für den Konzeptsdienst bei den leitenden Finanzbehörden vorgeschriebenen Prüfung, der bisherigen Dienstleistung und erworbenen Geschäftskenntnisse, des sittlichen und politischen Wohlverhaltens, der Kenntniss der Landessprache oder einer andern ihr verwandten Sprache, und unter Angabe, ob und in welchem Grade sie mit Finanzbeamten im Bereiche der gedachten Finanz-Landes-Direkzion verwandt oder verschwägert sind, im vorgeschriebenen Dienstwege bis 13. August d. J. bei der k. k. Finanz-Landes-Direkzion in Krakau einzubringen.

Krakau am 21. Juli 1855.

Der k. k. Lander-Präsident und Chef der k. k. Steuerdirekzion
Franz Graf *Mercandin.*

Kundmachung

(864) (864)

Mit Rücksicht auf die bedeutende Ausbreitung, welche die Cholera in allen Kreisen dieses Verwaltungsgebiethesgewinnt, und in Erwägung des Umstandes, dass die Ansammlung grosser Menschenmasse an einem Orte, insbesondere bei der während der Reise stets unvermeidlichen Verkühlungen, diätfehlern, erschöpfenden Ermüdung mangelnder Unterkunft etc. zum Ausbruche und zur weitesten Verbreitung dieser vorherschenden Epidemie unfehlbar Veranlassung geben würde, hat sich die k. k. Landesregierung veranlasst gefunden, die Abhaltung der alljährlich im Monate August stattfindenden Ablass-feierlichkeiten zu Kalwarya und Lezaysk im heuerigen Jahre um so eindringlicher zu untersagen, als in beiden obbenannten Kreisen die Cholera in bedeutenden Grade und weiter Ausbreitung herrscht.

Dies wird mit dem Bedeuten bekannt gegeben, dass den Behörden das Ausstellen von Zertifikaten zur Reise zu den Ablässen in Kalwarya und Lezaysk im heuerigen Jahre untersagt wurde.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau den 25 Juli 1855.

Obwieszczenie.

Ze względu na znaczne rozszerzanie się cholery we wszystkich obwodach tegoż obrębu administracyjnego, oraz zważywszy że zebranie się wielkiéj ilości ludzi na jednem miejscu, mianowicie przy nieuniknionych podczas podróży zaziębieniach, przekroczeniach diety, wysilającem znużeniu, przy braku mieszkań dla spoczynku i t. p. przyczyniłoby się do wybuchu i najrozleglejszego rozszerzenia téj groźnéj epidemii, c. k. rząd krajowy widzi się spowodowanym, zakazać w tym roku tem surowiéj obchodzenie corocznie w miesiącu Sierpniu odbywających się odpustów w Kalwaryi i Leżajsku, gdy w obu tych obwodach szeroko rozgałęziona Cholera w wysokim stopniu panuje.

Toż podaje się do powszechnéj wiadomości z tym dodatkiem, że władzom wydanie Certyfikatów w celu podróży na odpusty do Kalwaryi i Leżajska w tym roku zakazane zostało.

Z. C. K. rządu krajowego.

Kraków dnia 25 Lipca 1855.

Konkursausschreibung.

(863) (1-3)

[N. 19,025.] Zur Besetzung der für den Krakauer Magistrat mit dem Erlasse des h. Ministerium des Innern vom 2ten März 1855 Z 2332 provisorisch sistemisirten unentgeldlichen Baueleyenstelle, und der vom hohen Ministerium mit dem Erlasse vom 17ten Juli 1855 Z. 7839 provisorisch sistemisirten Bauassistentenstelle, mit dem Gehalte von 500 fl. CMze wird der Concurs ausgeschrieben. Der Concurs-Termin wird bis zum 15ten September 1855 mit dem Bemerken festgesezt, dass später anlangenden Gesuche unberücksichtigt bleiben werden.

Die Bewerber um diese Stellen, haben ihre an den Krakauer Magistrat gerichteten Gesuche, falls sie in einer öffentlichen Bedienstung stehen, mittelst der vorgesezten Behörde, sonst aber mittelst jenes Kreisamtes zu überreichen, in dessen Amtsbezirke sie ihren Wohnsitz haben, und darin ihr Alter, die Sprachkenntnisse, die zurückgelegten technischen Studien, und die aus dem technischen Fache bestandenen, öffentlichen Prüfungen, ferner ihre bisherigen Dienste nachzuweisen, und anzugeben, ob sie mit einem Beamten des Krakauer Magistrates verwandt oder verschwägert sind. Rücksichtlich des Bauassistenten, wird noch bemerkt, dass derselbe als Baurechnungsführer zu fungiren, die Aufsicht über die städtischen Ziegeleien, und deren Geldrechnungen zu führen, die Aufsicht und Verrechnung aller vorhandenen Baumaterialien, Trottoir- und Pflastersteine, so wie der Bauvorräthe und sonstiger Vorräthe zu besorgen, und eine dem Gehalte gleich kommende Dienstkaution in der für Kassebeamten vorgeschriebenen Weise bei der Krakauer Stadtkassa zu erlegen haben wird.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 23ten Juli 1855.

Konkurs-Ausschreibung.

(866) (1)

[N. 18,414.] Zur provisorischen Besetzung der erledigten Stelle eines Inspektors in dem Zwangs-Arbeits-Hause in Krakau mit der Remuneration von jährlichen 400 fl. CMze, nebst freier Wohnung, Beheitzung und Beleuchtung, dann dem Bezuge eines Pauschal-Betrages von 19 fl. CMze jährlich zur Bestreitung der Kanzlei-Auslagen, wird der Concurs bis Ende August ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Stelle haben ihre Gesuche unter Nachweisung des Alters, der bisherigen Verwendung dann die Befahigung im Rechnungs- und Conceptsfache der Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache, im Falle sie angestellt sind, durch ihre vorgesetzte Behörde, im entgegengesetzten Falle durch die k. k. Kreisbehörde, in deren Amts-Bereiche sie ihren Wohnsitz haben an die k. k. Landes-Regierung einzubringen.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau am 19ten Juli 1855.

Kundmachung.

[N. 10,608.] Laut hohen Finanz-Ministerial-Erlasses vom 4ten Juni 1855 Z. 9483. F. M. wird die in Krakau bestehende Landesfilialkasse vom 31ten Juli 1855 an, die Benennung „Landeshauptkasse" führen.

Dieses wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Krakau am 27ten Juli 1855. (868-1-3)

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
27	2	328'''93	+17 8	58 9 %	zpn. zachodni słaby	pogoda z chmurami		+20°2	+13°3
„	10	329 59	+14 6	72 9	zachodni „	„ „	wieczór błyskawica		
28	6	329 81	+12 6	86 9	„ b. „	pogoda			